Nr 18. Czwartek, 23 Stycznia 1919. Rok 109.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **40 hal.**

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa;

rocznie	60·— K
półrocznie	30·— „
ćwierćrocznie	15·— „
miesięcznie	5·— „

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	72·— K
półrocznie	36·— „
ćwierćrocznie	18·— „
miesięcznie	6·— „

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowieckiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.

Nadesłane po 1 kor., kronika 1·50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i liczbowe po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe Towarzystw asekuracyjnych ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale l. 3.

T. K. R.

Komunikat.

Prezydyum T. K. R. wysłało do Prezesa gabinetu P. Ignacego Paderewskiego w Warszawie, następującą depeszę:

„Panie Prezydencie! Objęcie przez Pana kierownictwa gabinetu, wita T. K. R. ze szczerą radością. Wielbimy w Tobie, Panie Prezydencie, czynnik, który potrafi złączyć nietylko dzielnice, ale usunąć rozbieżność, toczącą społeczeństwo nasze z tak wielką dla sprawy szkodą. Pewni jesteśmy, że uda Ci się, Panie, około Rządu swego zjednoczyć naród i zrobić go potężnym i zdolnym do wielkich zadań, jakie go czekają. Stolica kresowa dzielnicy, znajdującej się od szeregu miesięcy w niezwykle ciężkich warunkach, z ufnością wita Cię na tem nowem stanowisku, w nadziei, że silny i zjednoczony naród przyjdzie jej ze stanowczą i silną pomocą“.

Komunikat bojowy.

Z dnia 21 stycznia:

Biuro prasowe N. D. W. P. donosi:

Położenie na wszystkich odcinkach na ogół bez zmiany.

Komunikat warszawskiego sztabu generalnego.

Z dnia 21 stycznia.

Napad na Włodzimierz wołyński został ze stratami dla nieprzyjaciela odparty. Zabrano do niewoli jeńców, między innymi wielu oficerów i pułkownika ukraińskiego.

Grupa gen. Romera: W okolicy Dołhobyczowa unicestwiono wywiadowczą akcyę nieprzyjaciela. W wypadzie na Kamionkę i Starą Wieś (na południe od Rawy ruskiej) nasz oddział zabrał jeńców i zdobył materyał wojenny.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwała południowo-zachodni odcinek Lwowa. Oddział grupy pułkownika Sikorskiego wpadł do wsi Dąbrówki i zdobył jeden karabin maszynowy, zabrał jeńców, oraz wóz i amunicyę Pod Lubaczowem walki artyleryi. Ostrzeliwano kolumny nieprzyjacielskie między Obroszynem a Stawczanami.

W okolicy Nowej Grobli, na południe od Lubaczowa, patrol nieprzyjacielski został odparty.

Szef sztabu gen. Szeptycki
gen. dyw.

Lwów 22 stycznia 1919.

Cele misyi gen. Barthelemy.

Der Abend donosi z Budapesztu: Generał francuski Barthelemy ma nader ważną misyę polityczną, poleciła mu bowiem koalicya zbadanie stosunków wewnętrznych w poszczególnych państwach Europy środkowej, a szczegolnie w państwach zagrożonych bolszewizmem. Gen. Barthelemy obejmie kierownictwo armii przeciw bolszewikom. Armia ta jest już zorganizowana, a w sferach poinformowanych utrzymują, że w ważnych punktach koncentracyjnych stoją już gotowe pociągi kolejowe do przewozu wojsk koalicyi. Wojska te skierowane będą przedewszystkiem do Polski, aby ją uwolnić od niebezpieczeństwa bolszewizmu.

Z pobytu misyi w Krakowie.

Misya wojskowa francusko-angielska zamieszkała w Krakowie w pałacu Zdzisława hr. Tarnowskiego przy ulicy Sławkowskiej.

Konferencye polityczne.

Onegdaj po południu misya odbyła konferencye polityczne z przedstawicielami różnych ugrupowań politycznych. Generał Barthelemy interesował się stosunkami społecznymi w Polsce i przeprowadził dyskusyę na temat obecnych stosunków.

Uroczysty obiad.

O godzinie 6 wieczorem odbył się w Kasynie wojskowem obiad, w którym wzięli udział także: Ks. Biskup krakowski Sapieha, prezydyum Komisyi Likwidacyjnej, prezes Akademii Umiejętności, rektor Uniwersytetu, rektor Akademii sztuk pięknych, naczelnicy władz i inni.

Wchodzących do sali powitała orkiestra hymnem narodowym francuskim, angielskim i polskim. Goście zasiedli na honorowych miejscach pod portretami Piłsudskiego, Paderewskiego i Hallera. Pod koniec obiadu generał Gołogórski wniósł w języku francuskim toast na cześć sprzymierzonych armii. Odpowiedział generał Barthelemy w gorących słowach imieniem wojsk zwycięskich, przynosząc pozdrowienie braterskie polskim żołnierzom i całemu narodowi polskiemu. Zakończył okrzykiem na cześć wolnej, niepodległej, zjednoczonej Polski.

Przedstawienie w teatrze.

Potem goście udali się do teatru miejskiego, gdzie powitała ich orkiestra marsyljanką. Publiczność zgotowała gościom burzliwą owacyę.

Z loży, w której zasiedli goście, przemówił prezydent miasta Federowicz wskazując w krótkich słowach na zaszczyt, jaki spotyka miasto i teatr z powodu tych odwiedzin. Znowu ponowiły się owacye. Dzienniki podają, że gen. Barthelemy zwrócił w teatrze uwagę na kurtynę pendzla Siemiradzkiego podnosząc, że podobnie pięknej nie widział w Europie.

Raut.

O godzinie 9 wieczorem odbył się u prezydenta misata raut na cześć gości.

Manifestacye przed pomnikiem grunwaldzkim.

Wczoraj o godzinie 12-tej w południe przed pomnikiem grunwaldzkim odbyła się tłumna manifestacya na cześć delegatów koalicyi.

Na placu przed pomnikiem zebrały się olbrzymie tłumy ludności. Wygłoszono przemówienia, w których mowcy podnosili życzliwość państw koalicyjnych dla narodu polskiego od pierwszej chwili wojny.

Mowcy wznosili okrzyki na cześć Francyi, Anglii, Włoch, Stanów Zjednoczonych, Focha i Hallera, poczem tłum ruszył ku kwaterom misyi.

Tymczasem goście nadjechali właśnie automobilami.

Z automobilu przemówił gen. Barthelemy dziękując w serdecznych słowach za wspaniałe przyjęcie, jakiego doznaje w Krakowie. Przybyłych członków misyi tłumy witały frenetycznymi oklaskami.

O użyczenie środków Rządowi.

Polska Ag. Teleg. ogłasza następującą odezwę Rządu:

Walka z wrogami otaczającymi nas ze wszystkich stron, walka z głodem, który mo-

ROZWADOWSCY W POWSTANIU STYCZNIOWEM.

I.

Czas szybko w przyszłość mknący znów przed nami stawia drogą rocznicę styczniową. Stawia ją w tym roku w chwili dziwnie osobliwej, gdy wśród zwichrzonego i niespokojnego rytmu na przeoranej tylokrotnie rowem i okopem strzeleckim niwie naszej, wśród huku dział i grzechotu karabinów rozgrywa się krwawy, nowy w dziejach porozbiorowych styczniowy bój o graniczne ściany budowy państwowości polskiej, zachodnie i wschodnie. I tocząca się na jednych i drugich rubieżach zacięta, bo rozstrzygająca walka nie przygłuszyła wspomnień styczniowej rocznicy. Na tle dzisiejszej scenery staje ona przed nami spowita jak i wtedy, w krwawe kurzawy, w czerwone łuny płonących miast i wsi, w mroczną mgłę łez, przelanych za ojców, braci i synów, co zasiekani zostali bezbronni, na palu zawiśli lub w mroźne śniegi poszli „etapnym porządkiem“ w krainy, z których nie było powrotu.

Wśród rzeszy powstańców styczniowych, gdy się przerzuca karty almanachów, czy pamiętników, często wzrok w ich zarysy wytężony natrafia nazwiska Rozwadowskich. Licznym zastępem ród ten bierze udział w styczniowym boju. Pod Grochowiskami czy Tyszowcami, Tuczapami, czy Mołozowem i Poryckiem walczą i giną w obronie świętej sprawy.

Żywo tkwią we wspomnianym rodzie tradycye walk o niepodległość narodową. W szeregach Kościuszkowskich brygadą dowodzi Kazimierz Rozwadowski, a za położone zasługi i odniesione rany otrzymuje od siermiężnego Naczelnika honorowy pierścień, na którego otoku krótkie wyryto słowa: „Ojczyzna swemu obrońcy“.

W szeregach tych obok Kazimierza walczą dwaj jego bracia: kapitan Onufry i porucznik Franciszek. Widzimy wszystkich trzech w kampanii 1809 roku, a zastęp ich powiększa syn pułkownika Kazimierza, Antoni, zrazu szeregowiec-ułan, niebawem waleczny oficer i uczestnik moskiewskiej wyprawy. W wielu bitwach bierze udział, od kuli karabinowej traci lewe oko, ranny ponadto w ramię i w nogę, nie porzuca służby i przedstawiony zostaje do krzyża legii honorowej. Służy potem w 1 pułku strzelców konnych w Warszawie, a gdy go pod wielkoksiążęcym rządem przygniatała atmosfera ciasna i duszna, wraca do Galicyi, osiada na roli, którą na odzew nocy belwederskiej porzuca, by jako kapitan bić się pod Wielkim Dębem, Grochowem, Lubartowem.

W powstaniu listopadowem brali dalej udział i młodsi jego bracia a synowie Kazimierza: Wincenty, Erazm i Wiktor, tudzież bratanek Józef, syn Franciszka i Adolf, syn Stanisława, brata Kazimierza.

W styczniowym boju zastęp walczących Rozwadowskich powiększa się znacznie. Z jednej tylko linii tej rodziny walczy pięciu: Tadeusz, Bartłomiej i Tomisław, oraz stryjeczni bracia Kazimierz i Bolesław, synowie Antoniego, a poza nimi dalszy, długi szereg snuje się imion.

Leżą przed nami pożółkłe karty niewydanego dotychczas pamiętnika Tomisława Rozwadowskiego, uczestnika styczniowego boju o wolność narodu. Ujrzał światło dzienne w Różyskach, w dawnym obwodzie tarnopolskim w dniu 18 września 1840 roku. W domu rodzicielskim wzrastał wśród żywych tradycyj kościuszkowskiej i napoleońskiej epopei. Niewyczerpanem źródłem tych czasów był ojciec, Wiktor, syn Kazimierza, byłego brygadyera wojsk kościuszkowskich, a później pułkownika, organizatora i komendanta 8 pułku wojsk francusko-polskich w roku 1809. Najstarszy stryj Tomisława Antoni odbył kampanię z r. 1812 i uczestniczył w walkach listopadowego powstania; drugi, Wincenty, był rotmistrzem i komendantem szwadronu jazdy lubelskiej tzw. „Krakusów“ w kampanii 1831 r.; trzeci, Erazm, wyszedł ze szkoły podchorążych, niebawem jako porucznik gwardyi strzelców konnych, odznaczył się i był ranny pod Boremlem; czwarty, Wiktor, ojciec Tomisława, porucznik w pułku jazdy lubelskiej, odznaczony krzyżem *virtuti militari* za czyn osobistej odwagi i dzielności w bitwie pod Wielkim Dębem, gdzie zaatakowawszy z własnej inicyatywy szybkim i śmiałym ruchem oddział kawaleryi rossyjskiej, rozporządzający znaczną przewagą odbił otoczone już dwa plutony „Krakusów“ z porucznikiem E. Rottermundem, wyrąbawszy im drogę, a wsparty bezwłocznie drzez dwa szwadrony rotmistrzów: Kajetana Rulikowskiego i Wincentego Rozwadowskiego rozbił zupełnie oddział nieprzyjacielski i kilkudziesięciu jeńców zagarnął do niewoli. Którym to odważnym atakiem w niemały sposób do pomyślnego wyniku potyczki przyczynił się, a w zaciętem starciu odniósł dwie rany.

W takiej tradycyi rodzinnej wzrastało nowe po listopadowym boju w niewoli okute pokolenie, w takiej szkole kształciło swe charaktery w chwili, gdy znowu po szerokiej ziemi wśród styczniowej wichury padło hasło, wzywające na bój święty. Ruszyli tedy synowie Antoniego Kazimierz i Bolesław, pierwszy ranny pod Grochowiskami, drugi uczestnik walk w oddziale Zapałowicza i Komorowskiego — wreszcie trzej bracia: Tadeusz, Bartłomiej i Tomisław, którego wspomniany powyżej pamiętnik zawiera sporo cennych uwag, snutych na temat chwili.

Tomisław Rozwadowski odebrał czysto wojskowe wychowanie. Skończył Akademię wojskową w Wiener-Neustadt, rychło przeszedł do pułku ułanów, znajdujących się na linii bojowej we Włoszech. Z pułkiem tym jako oficer odbył w r. 1859 kampanię włoską, a po powrocie pełnił służbę instruktora kawaleryi; niedługo jednak nosił szlify austryackiego oficera. Po otrzymaniu dłuższego urlopu przybywa do kraju w r. 1862, a rozpatrzywszy się w stosunkach tego czasu i poznawszy prądy, nurtujące w społeczeństwie, porzuca szeregi armii austryackiej. Do politycznych partyj nie należy, nie pozostaje wszelako na uboczu zagadnień narzuconych przed wybuchem powstania styczniowego.

Aleksander Medyński.

żna usunąć tylko przez szybki dowóz żywności i przez natychmiastowe uruchomienie przemysłu, walka z ciemnotą, która twórcze siły narodu ujarzmia i niszczy — oto zadania społeczne tak palące, że Rząd natychmiast, póki jeszcze czas, musi do nich przystąpić. Obowiązkiem każdego Polaka jest dać Rządowi środki do wypełnienia tego zadania. Rozstrzyga się los Rzeczypospolitej Polskiej. Nie żądając od obywateli ofiar, lecz tylko zrozumienia zarówno interesów ogółu, jak i własnego interesu każdej jednostki, Rząd zwraca się do społeczeństwa z wezwaniem do podpisywania pożyczki państwowej. Gdy każdy dziś podpisze pożyczkę państwową, umieszczając swe oszczędności w sposób korzystny dla siebie, pewnie zagwarantowany olbrzymim majątkiem Państwa, spełni obowiązek obywatelski i czynem swym przyczyni się do zwycięstwa w walce o wolność i przyszły los Polski. Niechaj wyniki pożyczki dadzą światu dowód wiary całego społeczeństwa naszego w siłę i przyszłość Państwa Polskiego, tak świetny, jaki już dają niosący Ojczyźnie bez rachunku życie i krew swą żołnierze nasi.

Odezwę podpisali P. Prezydent Ministrów Paderewski i wszyscy PP. Ministrowie.

Członkowie gabinetu Paderewskiego.

Nowa Reforma podaje garść szczegółów o nowych PP. Ministrach.

P. Stanisław Janicki, Minister rolnictwa i dóbr państwowych, sprawował już za poprzednich gabinetów urząd Wiceministra rolnictwa; p. J. Eberhardt, kierownik Ministerstwa komunikacyi, sprawował urząd Wiceministra komunikacyi. P. Zenon Przesmycki (Miriam), Minister kultury i sztuki, był w poprzednim gabinecie podsekretarzem stanu w Ministerstwie kultury i sztuki.

Tekę Ministra spraw wewnętrznych objął p. Stanisław Wojciechowski, znany szerokiemu ogółowi z pracy społecznej. P. Wojciechowski był jednym z twórców i kierowników P. P. S. do r. 1905, zajmując posterunki najbardziej wysunięte i niebezpieczne; przez długie lata musiał nielegalnie przebywać w kraju. W Wilnie był redaktorem *Robotnika*, tajnie wydawanego i z tych czasów datują się jego bliskie, przyjacielskie stosunki osobiste z Kom. Piłsudskim. Od r. 1905 poświęcił p. Wojciechowski cały swój zapał i energię w organizowaniu ruchu współdzielczego w zakresie kooperatyw spożywczych.

Na zjeździe politycznym w Moskwie, który powołał do życia Radę Polską Zjednoczenia Międzypartyjnego, p. Wojciechowski, zdecydowany zwolennik sojuszu z koalicyą i tworzenia armii polskiej, wybrany był na przewodniczącego Rady.

Do gabinetu wchodzi dwóch Wielkopolan: dr. Józef Englich, Minister skarbu, który już piastował ową tekę w gabinecie Swieżyńskiego, dyrektor największej polskiej instytucyi finansowej, Banku Spółek zarobkowych w Poznaniu, oraz dr. Kazimierz Hącia, Minister przemysłu i handlu, również znany działacz finansowy, dyrektor Banku handlowego w Poznaniu.

Ministrem zdrowia publicznego został mianowany dr. T. Janiszewski, dawno już wymieniany jako kandydat na to stanowisko. Dr. Janiszewski znany jest w całej Polsce z działalności w zakresie hygieny publicznej, najprzód jako lekarz w Zakopanem, potem jako fizyk naczelny miejski w Krakowie.

Ministerstwo poczt i telegrafów obejmuje p. Hubert Linde, b. naczelnik urzędu pocztowego w Tarnowie, ostatnio dyrektor Kasy oszczędności w Warszawie, brat p. Maryana Lindego, tak dobrze zapisanego u nas w pamięci ogółu.

Sprawy polskie.

= W Krakowie odbyło się onegdaj zebranie publiczne, na którem prof. Stanisław Grabski wygłosił dłuższą mowę o obecnej sytuacyi politycznej i stosunku Polski do koalicyi.

Prelegent podniósł, że tak szybkiego zwycięstwa nie spodziewała się nawet koalicya. Entente jest dla Polski usposobiona życzliwie, straty wiele wynikło jednak ze zbyt późnego oświadczenia się Polski, jako sojuszniczki państw koalicyjnych. Gdyby deklaracya ta dwa miesiące wcześniej nastąpiła, walki o wschodnią Galicyę byłyby niepotrzebne, gdyż przyznanoby nam wschodnią granicę, odpowiadającą naszym żywotnym interesom narodowym. Dziś walka o nią jest najważniejszym punktem narodowego programu, gdyż kongres pokojowy uzna tylko te kresy, na których stanie stopa polskiego żołnierza. Przytem zwycięzcy przyjaciele nasi oczekują od Polski, że spełni ona w przyszłości swą cywilizacyjną misyę, jako zapora przeciw anarchii bolszewickiej od wschodu, a przeciw zaborczości niemieckiej od zachodu. Koalicya liczy się bowiem z tem, że zdruzgotane dziś Niemcy za lat kilkadziesiąt podniosą się z upadku i znów swą zaborczość rozwinąć by mogły, gdyby im nie przeszkodzono w stanowczy sposób.

Na podstawie osobistego zetknięcia się ze stosunkami rossyjskimi, stwierdził mowca, że nie ma pod rządami bolszewickimi żadnej wolności, że ten despotyzm gorszy jeszcze od carskiego. Niema dziś niestety w Rossyi siły, któraby ją mogła wydobyć z pod tego despotyzmu i uczynić z niej praworządne państwo. Sąsiad taki jest niebezpieczny i liczyć się należy z faktem, że wojna skończyła się — lecz nie dla Polski. Żeby jednak naród mógł sprostać tym trudnym zadaniom polityki zewnętrznej, musi się zjednoczyć i skupić koło Rządu, gdyż silna budowa państwa musi się oprzeć na sercach, nie na żandarmeryi.

= Z Bytomia donoszą: Ruch robotniczy na Górnym Śląsku, który prasa niemiecka usiłowała przedstawić jako bolszewicki, okazuje się stopniowo ruchem natury politycznej, korzystnym dla Polski. Nawet *Katowitzer Ztg.* stwierdza obecnie, że ruch robotniczy na Śląsku jest ruchem narodowościowym polskim. Oprócz żądań ekonomicznych, postawili górnicy polscy postulaty, domagające się usunięcia z kopalń zwierzchników niemieckich. Robotnicy są w kontakcie z organizacyami polskiemi, które rozwijają szeroką działalność. Przeciwagitacya wielkiego przemysłu niemieckiego z Izbą handlową w Opolu na czele, miała ten skutek, że wszystkie kopalnie stanęły. Większe rozruchy były w hucie Laury. Tam robotnicy powywozili urzędników i sztygarów niemieckich poza obręb kopalni na taczkach, wylanych smołą. Wśród górników pojawili się znowu agitatorzy bolszewiccy z Kongresówki, jednakże agitacya ich nie odniosła skutku. W Hucie Królewskiej obito agitatorów bolszewickich. Górnicy wstrzymali wszelki wywóz do Niemiec. Na wielkim obszarze Śląska panuje całkowite rozprzężenie. Linie telegraficzne są poprzerywane. Władze niemieckie są wobec tego zupełnie bezsilne.

= Pan Charles Rivet rozpoczął w *Temps* szereg listów z swej wycieczki do krajów zamieszkałych przez ludność słowiańską. Pierwszy z nich poświęca stosunkom polsko-żydowskim.

Sprawę tę, powiada, postawił na porządku dziennym rozgłos pogromów galicyjskich. Na tym rozgłosie zależało najbardziej Berlinowi, pragnącemu osłabić sympatye świata dla Polski wszelkimi sposobami; a tych sposobów ma w swym arsenale bez liku. Tym razem uciekł się do podstępu, zdolnego wywołać sympatyczne echo we Francyi, Anglii i Ameryce. Przedstawił nam straszydło antysemityzmu polskiego.

Zepsujmy mu tę zabawkę. Żydzi w Polsce, „Polacy mojżeszowego wyznania“ bili się jeszcze pod Kościuszką, pozostając zażartymi żydami, Polska nigdy ich nie prześladowała. Asymilowali się coraz bardziej narodowo i nie niechęć do nich wywołała ruch obecny. Carska Rossya zrobiła z Polski obóz koncentracyjny swoich żydów. I tak do żydów spolszczonych, czujących się obywatelami kraju, dodała całe hordy żydów rossyjskich, prześladowanych i pogardzonych w Rossyi, ale mówiących po rossyjsku i zachowujących się jak russyfikatorzy. To wywołało polsko żydowskie tarcie, popierane przez rząd rossyjski. Niemcy przyjęli ten system, podżegając jednych przeciw drugim.

Teraźniejszy Rząd Polski nie ma z antysemityzmem nic wspólnego. Teraz wystąpił jednak nowy czynnik: bolszewizm. Znaczna część zbłąkanych żydów, zwłaszcza tych napływowych rossyjskich, stała się apostołami Lenina. Agitatorami bolszewizmu w Polsce są też przeważnie wysłannicy żydzi.

Ale w Polsce zdawna osiadła ludność żydowska jest daleka od bolszewizmu, a czuje się przeważnie polską. Z bolszewizmem sympatyzuje żywioł napływowy, zwłaszcza zgorzkniały proletaryat inteligencyi żydowskiej, której sztab znajdował się częścią w Petersburgu, częścią w Cafe de la Rotonde w Paryżu. Ci nomadzi chcą za sobą pociągnąć ludność żydowską, osiadłą, pragnącą walczyć z bolszewizmem i pracować nad odrodzeniem Polski na równi z obywatelami polskimi.

Z Warszawy.

= Dnia 21 b. m. o godzinie 5 popoł. podsekretarz stanu dr. Wróblewski przedstawił p. Paderewskiemu urzędników biura prezydyalnego Rady Ministrów, oraz urzędników podlegających prezydyum, a mianowicie głównego Urzędu statystycznego, Polskiej Agencyi Telegraficznej, Redakcyi i Administracyi *Monitora Polskiego*, oraz zarządu głównej drukarni państwowej.

Dr. Wróblewski złożywszy Premierowi w imieniu zebranych gorące życzenia osiągnięcia przyświecających mu podniosłych celów, zaznaczył, że urzędnicy polscy spełniają swój obowiązek pracy nie jak prostą powinność, lecz jako powinność wobec kogoś najbliższego i najdroższego, wobec tej Ojczyzny, której posiadanie już dla następnego pokolenia zapewne zdawać się będzie dobrem przyrodzonem, ale która nam w końcu życia zdawać się będzie powrócona cudem. Tego radośnego uczucia wzmocnieniem jest to, że ster Rządu objął wśród Polaków ten właśnie, który przed laty 9 ofiarowując narodowi znany pomnik grunwaldzki, rozpłomienił w duszy polskiej te pragnienia i nadzieje odżycia szczęścia narodu, jakie obecnie ziściły się w oczach naszych.

P. Paderewski odpowiedział: Panie Doktorze! Szanowni Panowie współpracownicy! Za zaszczyt sobie poczytuję, że mogę was tu powitać i serdecznie wdzięczny jestem Szan. Panu Doktorowi za jego piękne powitalne słowa. Odpowiem krótką przemową, bo, co prawda, bardzo krótko będę miał szczęście pracować z wami. Podjąłem niezmiernie ciężkie zadanie w ciężkich dla Ojczyzny chwilach. Mam nadzieję, że mi je wszyscy ułatwić zechcecie i ułatwicie je niewątpliwie, pracując tak, jakeście dotychczas pracowali i jak urzędnicy państwowi pracować powinni, to jest nie mając żadnych innych celów, oprócz dobra państwa, oprócz dobra Ojczyzny na względzie. Że tak będzie, światły umysł i wielkie doświadczenie bezpośredniego kierownika waszego p. dr. Wróblewskiego, oraz wasze poczucie obowiązku, wasz patryotyzm są mi najlepszą rękojmią. Dziękuję Panom i witam was sercem radosnem i braterskiem.

= Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono projekt dekretu o sekwestrze broni, oraz o urzędach pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami. Postanowiono wyasygnować znaczniejszy kredyt na zakupno materyałów wojennych i wojskowych. Omawiano sprawę aprowizacyi, zwłaszcza sprawy sprowadzenia żywności z krajów koalicyi. Wysłuchano również informacyi Prezydenta Ministrów z dziedziny polityki zagranicznej.

= Dzienniki donoszą, że onegdaj przybyła do P. Prezydenta Ministrów delegacya pod przewodnictwem Kazimierza Tetmajera ze Spiżu i Orawy, wskutek uchwały odbytego ostatnio tłumnego wiecu, który uchwalił zwrócić się z błagalną prośbą do Rządu warszawskiego o poczynienie wszelkich możliwych kroków, celem utrzymania tej starodawnej dzielnicy polskiej przy odrodzonej Ojczyźnie. Prezydont Ministrów oświadczył delegatom, że sprawa ta leży mu na sercu i nie zaniedba on niczego, aby życzeniu nie tylko ludności Spiża i Orawy, lecz całego kraju stało się zadość.

= P. Tytus Filipowicz, b. Wiceminister spraw zagranicznych, ogłasza list protestujący przeciw samowolnemu zapisaniu go na listę wyborczą zjednoczonych stronnictw ludowych i narodowych, na którą zostali wzięci Aleksander Świętochowski, ks. Oraczewski i pani Iza Moszczeńska.

Ze świata.

= W ostatnich dniach przybył do Pragi jeden z najwybitniejszych przywódców czeskiego bolszewizmu, redaktor Arno i po krótkim pobycie udał się do Kladna, gdzie czynni są trzej głośni agitatorzy bolszewiccy, dr. Muna, Koniczek i Klapka. Czesko-bolszewicki organ *Veczernik* donosi, że dotychczas powróciło już z Rossyi kilka tysięcy bolszewików czeskich, a dalsze tysiące wybierają się w drogę. *Veczernik* zaznacza, że przywódcy, którzy przyjechali do kraju, są w kontakcie z Leninem. Według zgodnych informacyj Polaków, którzy w ostatnich czasach przybyli do ojczyzny z niewoli rossyjskiej, co najmniej trzecia część Czechów, przebywających podczas wojny w Rossyi, zaciągnęła się pod sztandar bolszewizmu.

= Mężowie zaufania starosłoweńskiej partyi ludowej odbyli konferencyę, na której zastępca premiera Jugosławii dr. Koroszec wygłosił ostrą mowę przeciwko Włochom. Oświadczył, że delegaci południowo słoweńscy nie podpiszą uchwał konferencyi pokojowej, w razie gdyby Tryest i Gorycya odpadły od Jugosławii. W tym wypadku rozpocząłby się irredentystyczną propagandę, któraby zaszkodziła sprawie pokoju. Konferencya uchwaliła dr. Koroszecowi pełne *votum* zaufania.

= Komendant rumuńskich wojsk okupacyjnych w Koloszwarze kazał aresztować naczelnego komisarza Siedmiogrodu Stefana Apathy'ego. Budapeszteńska komisya dla przeprowadzenia warunków zawieszenia broni założyła natychmiast swój protest wobec kierownika misyi wojskowej ententy pułkownika Vixa. Aresztowania dokonano z powodu zajść między Rumunami a Węgrami w gminie Zigand, gdzie padło ofiarą dziewięciu Rumunów. Generał rumuński Neculcean nałożył na komitat siedmiogrodzki, za podburzanie ludności kontrybucyę w sumie 900 000 koron, które miały zostać wpłacone w przeciągu 24 godzin. Te wiadomości wywołały wielkie oburzenie w Budapeszcie.

= *Germania* omawiając wnioski ententy co do finansów Niemiec jest zdania, że mają one charakter niskiego wymuszenia. Cała kontrola finansowa wykazuje brak uczciwości. Nie idzie tu tyle o zabezpieczenie swych interesów, ile o zaznaczenie swej wyższości i swych praw do niemieckiego życia gospodarczego. Lud niemiecki spodziewał się, że będzie miał do czynienia z rycerskim przeciwnikiem, w istocie zaś widzi przed sobą rabusia swej narodowej godności i swych uprawnionych żądań.

= Francuski związek floty przedstawił Wilsonowi memoryał, zawierający wniosek o odszkodowaniach. Zasadnicze punkty tego wniosku brzmią: 1. Oddanie Francyi 930.000 tonn pojemności okrętów niemieckich i austryackich. 2. Dostarczenie niemieckiego węgla dla francuskiego przemysłu żelaznego po cenie, umożliwiającej skuteczną konkurencyę. 3. Umożliwienie zakupienia w Anglii miliona tonn po cenach przystępnych. 4. Zakupienie miliona tonn w Ameryce. 5. Pozwolenie pracowania w dokach amerykańskich, celem wybudowania parowców handlowych w ogólnej ilości dwu milionów tonn.

= *Daily Mail Gazette* podaje wiadomość o wydaniu rozkazu przez Radę wojskową co do przywrócenia przedwojennego systemu werbunku do regularnej armii od dnia 15 b. m.

= Z Nowego Jorku donoszą: Po śmierci b. prezydenta Roosevelta, generał Pershing uchodzi za leadera stronnictwa republikańskiego w Stanach Zjednoczonych. Generał ma obecnie najwięcej szans uzyskania kandydatury stronnictwa republikańskiego na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych podczas kampanii wyborczej w 1920 r.

= W Bremie rozbrojono żołnierzy w koszarach. Dokonali tego rozbrojenia robotnicy, którzy zajęli ratusz, giełdę, urząd telegraficzny, oraz filię Banku Rzeszy. Akcyi tej nie zorganizowali komuniści, lecz zwraca się ona przeciw miejscowym czynnikom władzy, spoczywającej w ręku niezawisłych socyalistów.

= *Journal* donosi, że przy prezydyum ministrów istnieje doradczy komitet prawniczy, któremu przedłożone będą opinie delegatów konferencyi pokojowej co do odpowiedzialności byłego cesarza niemieckiego Wilhelma. Komitet ten przedłoży konkretne propozycye. Rozpoczęto już formalne śledztwo, na którem o ile konferencya pokojowa będzie tego zdania, oprze się akt oskarżenia. Wniosek nie będzie się domagał wydania ekscesarza przez Niemcy, lecz wydania byłego cesarza niemieckiego przez te narody, które się ukonstytuują w związek narodów. Zdaniem wybitnych uczonych i prawników, Holandya, która będzie należeć do związku narodów, nie uchyli się od obowiązku wydania ekscesarza. Kilka dzienników zajmuje się szczegółowo tą kwestyą, stwierdzając między innemi, że śledztwo w sprawie okrucieństw popełnionych we Francyi jest już zupełnie ukończone. Zdaniem Bourgeois'a, wybitnego prawnika francuskiego, można oskarżyć byłego cesarza Wilhelma jedynie na zasadzie artykułu 56 konwencyi haskiej o wojnie lądowej.

= Komisya, mająca za zadanie zbadać faktyczny stan niemieckich łodzi podwodnych stwierdziła, że Niemcy nie zgłosiły pewnej liczby łodzi podwodnych, które są obecnie w dokach. Według najnowszych zarządzeń koalicyi, cała bez wyjątku submaryna niemiecka musi być zniszczona, a nowych budować nie wolno.

Urzędnicy dla Wielkopolski.

Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu rozesłała następujący komunikat:

Wielkopolska potrzebuje dużego zastępu urzędników Polaków wszelkich kategoryj i stopni. Dotychczasowe warunki polityczne nie pozwoliły naszemu społeczeństwu pod zaborem pruskim na wytworzenie kadr inteligencyi wykształconej w tym kierunku. Były zabór pruski liczy na to, iż Galicya dostarczy mu urzędników Polaków, przejętych duchem obywatelskim, chętnych do służby poświęconej własnemu społeczeństwu.

Do organizowania własnej służby państwowej przystąpi ta dzielnica prawdopodobnie dopiero po ustaleniu zachodnich granic Polski przez Kongres pokojowy, zatem przypuszczalnie z wiosną 1919. Trzeba jednak już dziś uzyskać pogląd ogólny, jaki zastęp urzędników w Galicyi w przybliżeniu będzie do dyspozycyi. Na podstawie tymczasowego porozumienia z przedstawicielami Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu wzywamy kolegów w zawodzie, ażeby na nasze ręce przesyłali zgłoszenia do służby w Poznańskiem, na Śląsku i w Prusach zachodnich. Zaznaczamy, że do objęcia stanowisk publicznych w tej dzielnicy Polski potrzebna będzie także znajomość języka niemieckiego. Mając na względzie, że urzędnik nie dysponuje wyłącznie sam swoją osobą, oświadczamy, że zgłoszenia nie będą miały charakteru bezwzględnie wiążącego. Mają one mieć znaczenie propozycyi, którą w danym razie z ważnych względów można cofnąć.

Zgłoszenia urzędników i funkcyonaryuszy Polaków etatu Namiestnictwa, według wzoru: „Nazwisko i imię, wiek, studya i ewentualne szczególne kwalifikacye lub uzdolnienia, włada językiem, lata służby państwowej i przebieg służby (bardzo treściwie), obecne stanowisko służbowe i miejsce służby, łączna kwota roczna poborów (bez wyszczególnienia części składowych) a) w roku 1914, b) w roku 1918, szczególne życzenia co do przyszłego stanowiska, rodzaju i miejsca służby, oświadczam gotowość objęcia stanowiska w polskiej służbie państwowej w byłym zaborze pruskim. (Podpis)", w dwóch egzemplarzach należy na półarkuszach nadsyłać do 31 stycznia 1919 pod adresem: Departament V. c. Namiestnictwa we Lwowie.

Zgłoszenia te przesłane zostaną dnia 1 lutego Naczelnej Radzie Ludowej w Poznaniu przez koleżeńskie zrzeszenia poszczególnych grup.

*

Z Poznania telegrafują: W różnych pismach ogłoszono, że w dzielnicy polskiej, należącej jeszcze do Prus jest wielkie zapotrzebowanie urzędników administracyjnych, sądowych i t. p. Skutkiem tego wielu urzędników, szczególnie z Królestwa Polskiego i Galicyi udaje się do Poznania z nadzieją natychmiastowego uzyskania posad. Wszystkie te wieści polegają na mylce. Ustanawianie jakichbądź urzędników w dzielnicy naszej na razie jest niemożliwe. Niechaj zatem nikt nie narazi się na niepotrzebne koszta podróży, skoro sprawa obsadzenia urzędów w naszej dzielnicy stanie się aktualną, ogłosimy w pismach i wyślemy przedstawicieli do Królestwa i Galicyi celem osobistego porozumienia się z reflektantami.

Prosimy wszystkie polskie pisma o powtórzenie tego zawiadomienia.

Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej.

KRONIKA.

Lwów, 22 stycznia 1919

Kalendarz.

Czwartek 23 stycznia:
Rzym. kat.: Zaślubienie NMP.
Gr. kat.: Hryboryja Jep.
Słowiański: Wrocisława.

Wschód słońca o godz. 7 min. 48. — Zachód o godz. 4 min. 41.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 3 Cel.

— **Wstrzymanie biegu przedawnienia.** Trudności sądowego dochodzenia roszczeń prywatno-prawnych w czasie trwania stanu wojennego spowodowały, że wierzyciele, oczekując końca wojny a z drugiej strony licząc się z przykrem położeniem finansowem swoich dłużników, zwlekali z dochodzeniem swych z pod ustawowego moratoryum wyjętych roszczeń tak długo, jak długo przedawnienie im grozić nie poczęło. Wskutek tego zachodzi obawa, że znaczna liczba takich, po wybuchu wojny zaistniałych a trzechletniemu zadawnieniu podlegających, roszczeń obecnie dochodzoną będzie. Do ich liczby przyłączyła się od czasu wydania noweli III. do u. c. spora ilość takich roszczeń (§ 1486 u. c. „roszczenia z codziennego obrotu"), które przedtem 30-letniemu zadawnieniu podlegały a które obecnie w 3 latach — a w przeważnej swej części już 1 kwietnia 1919 zadawniają. Tymczasem zaszły u nas wypadki listopadowe, które stan wojenny przedłużyły i już i tak złe ekonomiczne położenie kraju jeszcze bardziej pogorszyły. W tych warunkach sądowe dochodzenie takiej masy spraw, jakie naraz musiałyby wpływać, byłoby i technicznie trudne do wykonania z powodu szczupłości personalu sądowego i trudnych warunków komunikacyjnych i nie leżałoby ani w interesie wierzycieli, ani dłużników, Wierzyciele musieliby łożyć niepotrzebne koszta wdrażania kroków sądowych w wielu sprawach, któreby później albo uzyskały sędziowskie moratoryum, albo na razie do rzeczywistej realizacyi doprowadzić nie mogły — a dłużnicy byliby niepotrzebnie nękani i na zbyteczne obciążanie kosztami narażani. Środki zaradcze są tu zatem konieczne. Rrzszerzanie moratoryum na wszystkie prywatno-prawne pretensye, które po pierwszym sierpnia 1918 powstały, — czego z rozmaitych stron żądano, — nie wydało się środkiem odpowiednim. Byłoby ono i zdaleko idącem, bo nie wszyscy dłużnicy w rozmaitych miejscowościach wojną i wypadkami listopadowymi na równi dotknięci zostali i w skutkach bardziej szkodliwem niż pożytecznem, gdyż spowodowałoby ogólny zastój w rozwiniętym w toku wojny obrocie prywatno-prawnym a tem samem chaos i powikłania. Tymczasowy Komitet postanowił tedy zaradzić złemu przez odwrócenie od wierzycieli grożącego im zadawnienia zapomocą wstrzymania jego biegu. Jako termin początkowy wstrzymania przedawnienia przyjmuje rozporządzenie dzień 1 listopada 1918 t. j. dzień, od którego nastał w naszej części kraju nowy stan wojenny z dalszymi strasznymi skutkami. Przyjęcie dnia 1 sierpnia 1914 jako terminu początkowego, jak tego z kilku stron sobie życzono, uważał Tymczasowy Komitet Rządzący za nieodpowiednie, gdyż do 1 listopada 1918 dochodzeniu roszczeń z pod moratoryum wyjętych po za trwale istniejącym ogólnym stanem wojny światowej nic na przeszkodzie nie stało. Niema też zatem dostatecznego uzasadnienia dla stosowania tak radykalnego środka ex post, którego przedtem przez przeszło lat 4 nie wprowadzono. Jako termin końcowy wstrzymania przedawienia przyjęto dzień 30 czerwca 1920 raz dlatego, że i po zawarciu pokoju — ogólnie w połowie roku 1919 spodziewanego — musi się pozostawić stronom pewien okres czasu do rozpatrzenia się w sytuacyi finansowej i do dobrowolnego załagodzenia spraw, a powtóre dlatego, aby czasokres ten zrównać z czasokresem, po który kapitalizacyi odsetek żądać można. Szkody przez to nikomu się nie wyrządzi, gdyż tak wierzycielowi wcześniej skarżyć jak i dłużnikowi wcześniej płacić wolno.

Rozporządzenie obecne obejmuje tylko te pretensye, które są najliczniejsze, a więc pretensye z § 1480 u. c. (zdanie pierwsze) gdyż są to odsetki i innego rodzaju powrotne świadczenia i należytości uboczne, prawie we wszystkich zobowiązaniach dwustronnych przychodzące; pretensye z § 1486 u. c., są pretensyami z codziennego obrotu i pretensye odszkodowawcze z § 1489 u. c., bo i te w skutku wypadków wojennych są liczne. Nie objęło obecne rozporządzenie innych praw i pretensyj w trzechletnim lub krótszym czasokresie się przedawniających — a to dlatego, że albo ze stanem ekonomicznym, wypadkami wojennymi spowodowanym, w związku nie zostają (§§ 1487, 1488 u. c.) albo są wogóle nieliczne i sądów nie obciążą zbytnio (np. § 1490 u. c. art. 349, 386, 408 u. k.) albo też są ze swej istoty tego rodzaju, że ustawa rozmyślnie krótki czas przedawnienia dla nich ustanowiła, aby szybko załatwione były (np §§ 933, 967, 982, 1097, 1111 u. c.)

Ochrona prawna nie byłaby wystarczająca, gdyby nie została rozciągniętą i na postępowanie egzekucyjne. Wedle § 286 (216 ust. 2) o. e. przy rozdziale ceny licytac. ruchomego majątku równe z kapitałem pierwszeństwo mają tylko te odsetki i powrotne należytości uboczne, które zalegają nie dłużej jak trzy lata od dnia licytacyi. To, co wyżej powiedziano o sprawach spornych, zajdzie i przy egzekucyach. Wierzyciele, którzy z egzekucyami zwlekali, będą obecnie zniewoleni, aby nie tracić odsetek, z egzekucyą się spieszyć.

Od tej konieczności należy ich zwolnić tak w ich własnym interesie jak i w interesie dłużnika, dla którego licytacya w obecnych czasach wcale nie byłaby pożądaną. Przy odsetkach hipotekowanych załatwia tę sprawę rozporządzenie o kapitalizacyi odsetek (obecnie z 31 lipca 1918 nr. 289 dpp) w ten sposób, że odsetkom, o ile nie dłużej jak przez 7 lat od dnia przybicia targu zalegają, przyznaje równe z kapitałem pierwszeństwo, jeśli przybicie targu nieruchomości przed dniem 1 lipca 1920 udzielone zostanie. Podobne postanowienie wprowadza obecne rozporządzenie i dla egzekucyi mobilarnej. Jeżeli licytacya ruchomości przed 1 lipca 1920 przeprowadzoną będzie, zaległe odsetki i inne należytości powrotne od wszelkich pretensyi a nie tylko od wymienionych w § 1 tego rozporządzenia — będą miały równe pierwszeństwo z pretensyą główną, o ile przed 1 listopada 1918 zalegały nie dłużej, jak za trzy lata.

Jako dzień początkowy przyjmuje rozporządzenie dzień 1 listopada 1918 z powodów już wyżej wyłuszczonych.

Koniec czasokresu dla zrównania z nieruchomościami przyjmuje się z dniem 30 czerwca 1920.

Co się tyczy wierzycieli obcych, którzy do dłużników *tu* zamieszkałych mają pretensye, gdyby niezastosowanie tego rozporządzenia co do nich wykluczyło lub od kwestyi wzajemności zawisłem uczyniło, to miałoby ten dla dłużników tutejszych niepożądany skutek, że wierzyciele obcy, nie chcąc się narażać na przedawnienie lub utratę pierwszeństwa dla swych odsetek — wdrażaliby już teraz kroki sądowe przeciw swoim tu zamieszkałym dłużnikom.

Moc obowiązująca tego rozporządzenia działa wstecz i odnosi się do wszystkich spraw, już przedtem w sądzie zawisłych — o ile prawomocnie jeszcze ukończone nie zostały.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 23 b. m., o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

— **Posiedzenie ściślejszego komitetu Obrony Narodowej** odbędzie się we czwartek 23 b. m. o godzinie 3'30 po południu w lokalu T. S. L. ul. Fredry 3 I. p.

Zadaniem komitetu jest obrona praw polskich w Galicyi wschodniej łącznie z popieraniem organizacyi siły zbrojnej, oraz nawiązywanie kontaktu z komitetami obrony Lwowa działającymi poza Lwowem.

Biuro komitetu mieści się przy ul. Fredry 3 I. p. w lokalu T. S. L. stałe dyżury informacyjne od godz. 12—1.

— **Zgromadzenie wyborców V. okręgu,** na którem kandydat Polskiego Stronnictwa Postępowego red. Bronisław Laskownicki wygłosi przemówienie programowe, odbędzie się w piątek o godzinie 4-tej po południu w sali Giełdy zbożowej (gmach Izby handlowej).

— **Wobec zamknięcia lwowskich szkół średnich publicznych** organizuje zarząd „Ogniska polskiej młodzieży szkół średnich" na usilne prośby uczniów wspólną naukę pod kierunkiem profesorów na razie tylko dla klasy V. i VI. gimnazyalnej. Zgłoszenia w sobotę, 25 b. m., o godz. 10 rano w lokalu „Ogniska". Przyjmuje się tylko tych członków „Ogniska", którzy się wykażą legitymacyą M. S. O,

— **Egzamin kwalifikacyjny** dla nauczycieli szkół ludowych przed komisyą egzaminacyjną w Krośnie rozpocznie się w dniu 3 marca 1919.

— † **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie: Antonina Eminowiczowa, wdowa po adwokacie krajowym w 78 r.; Jan Bigo, em. starszy kontrolor poczt, dyrektor filii lwowskiej Tow. „Gizeli", wydawca tak pożytecznego Skorowidza miejscowości galicyjskich w 64 r. ż.; z Turknłów Felicya hr. Comello, przeżywszy lat 84.

W Rzeszowie Julia Krzywonosowa, w 62 r. ż.

W Puławach artysta i dyrektor teatru Teofil Czesław Janowski.

— **Porozumienie teatrów polskich.** W Krakowie bawił przed kilku dniami p. Jan Lorentowicz, dyrektor teatrów w Warszawie celem nawiązania kontaktu z dyrekcyą teatru krakowskiego i lwowskiego. Na konferencyi odbytej z dyr. Trzcińskim ustalono pewne dyrektywy co do jednolitego systemu zawierania umów z autorami i artystami polskimi, wykluczającego niezdrową konkurencyę. We wszystkich punktach doszło do pożądanego porozumienia. Zgodność postępowania dyrekcyj teatrów unormuje także sposób angażowania zakontraktowanych aktorów, aby prawa nabyte dyrekcyj nie były w przyszłości lekkomyślnie na szwank narażane.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

O czystość wyborów.

Warszawa. (PAT) Wydział prasowy Ministerstwa spraw wewnętrznych oznajmia nam, że Minister spraw wewnętrznych przesłał do Komisyi Rządzącej i do gen. Komisarza wyborczego telegram następującej treści: Proszę zbadać aresztowanie kandydatów na posłów w pow. rzeszowskim i tarnobrzeskim: Bomby, ks. Okonia i Dębala, zwrócić się do urzędu prokuratorskiego o uwolnienie aresztowanych i zawiadomić mnie o wynikach. Proszę dołożyć wszelkich usiłowań, aby zachowana była czystość wyborów.

Minister spraw wewn.:
Stanisław Wojciechowski.

Poznańskie nie wzięło udziału w wyborach do konstytuanty niemieckiej.

Warszawa. Z Poznania donoszą, że całe Poznańskie gremialnie odmówiło udziału w wyborach konstytuanty niemieckiej. W dzień wyborów pojawiły się odezwy i afisze: „Precz z Berlinem, jako ośrodkiem bolszewizmu i prusactwa". Podobne okrzyki były na ustach licznych manifestacyi.

Głos francuski o warszawskim zamachu.

Paryż. *Matin* z dnia 9 stycznia opisuje likwidacyę nieudałego zamachu w Warszawie, z czego wysnuwa wnioski następujące: Faktem jest, że armia polska, choć tak młoda, nie uważa się za narzędzie polityczne, lecz za organizacyę wojskową. To dodaje odwagi tym, których zadaniem jest utrzymanie porządku. Znaczna ilość mieszkańców wydała broń, którą posiadała, a to jest również doskonałym symptomem. Ostatnie wydarzenia wzmacniają autorytet gen. Piłsudskiego. Jeżeli Piłsudski i Paderewski porozumieją się ostatecznie co do utworzenia gabinetu, to Polska będzie mogła mieć nadzieję, że osiągnie trwałość jej potrzebną. (Głos ten pochodzi z czasu, gdy jeszcze gabinet Paderewskiego nie stanął u steru. *Przyp. Red.)*

Pogromy żydów w Budapeszcie.

Budapeszt. Wczoraj miały tu miejsce pogromy żydowskie. W różnych dzielnicach miasta żołnierze zdemolowali szereg domów żydowskich. Ruch ten miał charakter antiżydowski i rojalistyczny. Wznoszono okrzyki: „Niech żyje król węgierski!"

Z ostatniej chwili.

Obchód rocznicy powstania styczniowego.

(z) Dzień dzisiejszy, jako rocznicę powstania styczniowego, obchodził Lwów bardzo uroczyście. O godz. 10 rano ks. kanonik Badeni odprawił Mszę św. w kościele archikatedralnym. Świątynię wypełniła po brzegi publiczność, młodzież szkolna, delegacye oficerów i żołnierzy. Przed głównym ołtarzem zajęli miejsca członkowie T. K. R. z hr. Skarbkiem, generał Leśniewski, Leon hr. Piniński, bar. Moysa, poseł Dąmbski i w. i.

Osobną grupę tworzyli uczestnicy 1863 roku.

Po nabożeństwie w sali ratuszowej odbył się uroczysty obchód, urządzony staraniem komitetu. Salę wspaniale przystrojono chorągwiami i zielenią, galeryę udekorowano festonami i tarczami herbowemi. Obszerna sala ratuszowa nie mogła pomieścić wszystkich uczestników obchodu, z których wielu nie dostało się do wnętrza. Wśród obecnych byli ks. Arcybiskup dr. Bilczewski i Biskup Twardowski, członkowie T. K. R. hr. Skarbek, Stesłowicz, Stahl, Próchnicki i Kuryłowicz, generał Leśniewski, Leon hr. Piniński, rektor Uniwersytetu Jurasz, prezydyum miasta, komendant placu pułk. Jasieński, podpułkownik Mączyński, prezes Tow. kredyt. ziem. bar. Moysa, dyrektor Słuszkiewicz, prezes Koła i Kasyna lit. art. dr. Vogel, ks. Panaś, ks. Dziędzielewicz, komendant M.O.S. kap. Sulimirski, kap. Lewicki, dalej delegacya Tow. „Gwiazda" i „Skała" ze sztandarami, oraz liczne korporacye.

Po prawej stronie sali zajęli dalej miejsca prawie wszyscy przebywający we Lwowie uczestnicy powstania styczniowego z prezesem Syroczyńskim i wiceprezesem Biechońskim, po lewej oficerowie i żołnierze polscy. Licznie też była reprezentowana miejska straż obywatelska męska i kobieca. Obie galerye były wypełnione publicznością.

Uroczystość rozpoczęła się odśpiewaniem kantaty przez chór Towarzystwa muzycznego pod batutą prof. Sołtysa. Na wstępie przemówił dyr. Majerski, poczem zabierali głos kapitan Kamieński, pani Dulębianka imieniem sokolstwa Małaczyński, prezes Tow. weteranów 1863 r. Syroczyński, prezydent Neumann, Aleksander hr. Skarbek.

(W chwili oddania numeru pod prasę, uroczystość trwa dalej).

Przyjazd misyi koalicyi do Lwowa odroczony.

(z) Dzisiaj rano nadeszła wiadomość, że przyjazd misyi francusko-angielskiej do Lwowa został na razie odroczony.

Nastąpiło to z powodu zaproszenia misyi przez P. Prezydenta Ministrów Paderewskiego do Warszawy.

O godz 12 w południe wyjechał do Krakowa pułkownik angielski Wade, aby połączyć się z misyą.

Jak się dowiadujemy, misya koalicyi w najbliższych dniach przybędzie do Lwowa.

Ponieważ całe miasto przygotowało się na uroczyste przyjęcie misyi, już o godzinie 10 rano wydaliśmy nadzwyczajny dodatek, aby o odroczeniu przybycia misyi wczas zawiadomić ludność.

Odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Konkursa.

L. 3419. (5470 3—3)

Konkurs

celem obsadzenia posady lekarza miejskiego.

Roczne pobory wynoszą 3228 kor. nadto dodatek drożyźniany w wysokości zależnej od stosunków rodzinnych.

Warunki przyjęcia:

1. prawo obywatelstwa polskiego,
2. dyplom dr. medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
3. nieskazitelny charakter,
4. znajomość języka krajowego,
5. przynajmniej dwuletnia praktyka lekarska,
6. dowód, że kandydat nie przekroczył 40 roku życia.

Posada nadana będzie na razie prowizorycznie.

Po roku zadawalającej służby nastąpić może stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy w terminie do dnia 15 lutego 1919.

Sanok, 14 stycznia 1919.

Burmistrz:
dr. Biedka.

L. 22.299/18 (5473 2—3)

Konkurs.

Na mocy rozporządzenia Wydziału zdrowia P. K. L. z 16 listopada 1918 L. 283/18 rozpisuje konkurs na 5 posad lekarzy okręgowych z siedzibą w okręgu I. w Brzozowie, w okręgu II. w Haczowie, w okręgu III. Jasienicy, okręgu IV. Dynowie i w okręgu V. Uluczu.

Płaca roczna lekarza okręgowego we

Płaca roczna lekarza okręgowego we wszystkich 5 okręgach wynosi po 1.400 kor. a ryczałt na objazdy 800 kor. rocznie.

Z posadami temi jest połączone prawo do emerytury w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1909 Dzuk. Nr. 68.

Do okregu I. należą następujące gminy: Brzozów, Stara wieś, Przysietnica, Izdebki, Turzepole, Humniska, Grabownica, Grabówka, Niebocko, Jabłonka, Wydrna z obszarem 150 klm. kw. i ludnością 20.368.

Do okręgu II. należą następujące gminy: Haczów, Jabłonica polska, Malinówka, Ziemnica, Jasionów, Buków, Trześniów, Wzdów, Górki z Wolą z obszarem 91 klm. kw. i ludnością 9720.

Do okręgu III. należą następujące gminy: Jasienica, Orzechówka z Wolą, Blizna, Golcowa, Wesoła z Magierowem i Ujazdami, Barycz, Domaradz, Wola jasienicka z obszarem 139 kłm. kw. i ludnością 18.456.

Do okręgu IV. należą następujące gminy: Dynów, Bratkówka, Pawłokoma, Nożdrzec, Hłudno, Łubno, Ulanica, Harta z Lipnikiem, Bachorz z Chodorówką, Laskówka, Przedmieście dynowskie z obszarem 142 klm. kw. i ludnością 18.698.

Do okręgu V. należą następujące gminy: Ulucz, Jabłonica ruska, Hroszówka, Wołodź z Wolą, Poręby z Hutą i Jasionowem, Siedliska, Dąbrówka starz. Dylągowa, Wara, Niewistka, Obarzyn, Krzemienna, Dydnia, Krzywe, Końskie, Witryłów, Temeszów z obszarem 158 klm. kw. i ludnością 14.344.

Ubiegający się o powyższe posady, oprócz dowodu dostatecznej zdolności fizycznej i nieprzekraczalnego wieku lat 40, mają wykazać, że posiadają następujące warunki:

1. że są polakami, 2. że przynajmniej dwuletnią odbyli praktykę lekarską, 3. że są doktorami wszech nauk lekarskich.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się 2-letnią służbą w szpitalu po uzyskaniu dyplomu doktorskiego lub egzaminem fizykackim.

W okręgu II. i V. lekarz okręgowy winien będzie mieć aptekę domową.

Posada powyższa nadana będzie prowizorycznie na jeden rok, a po upływie tego roku ewentualnie nadana stale.

Podania należy wnosić do Starostwa w Brzozowie do końca stycznia 1919.

Brzozów, dnia 9 grudnia 1918.

Starosta — Komisarz P. K. L.

Rozmaite obwieszczenia.

U. 644/18 (4). U małoletniego Tadeusza Leji w Leżajsku przydybano w Lipcu 1918 gotówkę w pieniądzach papierowych, rzekomo znalezioną. Wzywa się właściciela, aby się zgłosił w przeciągu roku i by swoje prawo własności wykazał. (5462 3—3)

Sąd powiatowy, Oddział I.

Leżajsk, dnia 4 października 1918.

Ogłoszenie.

Wpisano na listę adwokatów na posiedzeniu Wydziału Izby Adwokatów we Lwowie dnia 14 września 1918 dr. Tadeusza Janiszewskiego z siedzibą we Lwowie, na posiedzeniu dnia 28 września 1918 dr. Joachima Lowicza, dr. Leona Körnera i dr. Markusa (Marka) Eckst eina z siedzibą we Lwowie, zaś dr. Herza Mendla Grünhauta z siedzibą w Zbarażu, na posiedzeniu dnia 12 października 1918 dr. Chaima Kohna z siedzibą we Lwowie, dr. Jakóba Wolfa z siedzibą w Kamionce strumiłowej, na posiedzeniu dnia 26 października 1918 dr. Karola Epsteina, dr. Maksymiliana Lothringera z siedzibą we Lwowie a dr. Bernarda Ziffera z siedzibą w Stanisławowie, na posiedzeniu dnia 30 listopada 1918 dr. Rudolfa Eisingera i dr. Jozefa Pomianowskiego z siedzibą we Lwowie, tudzież ponownie wpisano na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie dr. Aleksandra Łysiaka, na posiedzeniu dnia 14 grudnia 1918 wpisano dr. Izraela Herera z siedziebą w Kołomyi, wreszcie że na posiedzeniu dnia 28 grudnia 1918 wpisano dr. Władysława Grzeszczuka i dr. Wilhelma Berlsteina z siedzibą we Lwowie.

Zgłosili zamiar przesiedlenia się adwokaci: dr. Salomon Sereth z Grzymałowa do Trembowli, dr. Kiwa Weiss, dr. Henryk Geyer, dr. Zygmunt (Mendel) Lind, dr. Stanisław Oster, dr. Emil Taubes ze Lwowa do Wiednia, dr. Izydor Fried z Czortkowa do Zaleszczyk, dr. Kazimierz Łuczkiewicz ze Lwowa do Kulikowa, dr. Izak Grüner z Cieszanowa do Radłowa, dr. Lipa Frenkel z Mostów wielkich do Kamionki strumiłowej, dr. Zygmunt Witz z Unnowa do Lwowa.

Zamierzają przesiedlić dr. Michał Koniuszecki z Glinian do Złoczowa zamiast do Radziechowa, dr. Abraham Ozyasz Hauslin ger ze Zborowa do Lwowa zamiast do Wiednia, dr. Oskar Weigarten ze Lwowa do Zaleszczyk zamiast do Wiednia, dr. Adolf Pohrille z Kulikowa do Mikuliniec zamiast do Skaczowa.

Przesiedlili się adwokaci: dr. Edward Gall z Nowego Sioła do Lwowa, dr. Joachim Łysiak ze Lwowa do Kołomyi, dr. Abraham Ozyasz Hauslinger ze Zborowa do Lwowa, Aszer Ornstein z Pruchnika do Lwowa, dr. Eugeniusz Lewicki z Wiednia do Kamionki strumiłowej, dr. Salomon Sereth z Grzymałowa do Trembowli, dr. Michał Koniuszecki z Glinian do Złoczowa, dr. Adolf Pohrille z Kulikowa do Mikuliniec, dr. Jan Kess ze Lwowa do Komarna, dr. Izydor Fried z Czortkowa do Zaleszczyk.

Cofnął zamiar przesiedlenie się z Kozowej do Radymna dr. Emil Fried.

Zmarli adwokaci dr. Wilhelm Roth we Lwowie dnia 28 września 1918 i dr. Ludwik Katzenellenbogen w Stanisławowie w dniu 18 października 1918.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Lwów, dnia 31 grudnia 1918. (5469)

Firmy.

Firm. 93/18 Stow. 665. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Dolina. Brzmienie firmy: Związek gospodarczy stanu średniego w Dolinie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 10 września 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest nabywanie i dostarczanie artykułów gospodarstwa domowego i środkow spożywczych w dobrej jakości i po tanich cenach tylko dla członków, ktory to cel osiąga stowarzyszenie przez założenie i prowadzenie sklepu i magazynu. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcya składa się z 3 członków i 2 zastępców wybieranych na lat 3 przez walne zgromadzenie. Wybrani zostali dyrektorami Bronisław Bizub sędzia w Dolinie, Władysław Koszkiewicz komisarz rządowy w Dolinie i Włodzimierz Zderkowski oficyał podatkowy w Dolinie, zastępcami dyrektorów Józef Bierowski sekretarz starostwa w Dolinie i Jan Koropecki sędzia powiatowy w Dolinie. Podpis firmy następuje w ten sposób, ze pod brzmieniem firmy umieszczą swój podpis dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia umieszczane będą w lokalach sklepowych stowarzyszenia i w jednym z dzienników przez Radę nadzorczą oznaczonym. Udziały członków 100 kor. Odpowiedzialność sięga poza udział do sumy jednokrotnego udziału. Data wpisu: 1 października 1918.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 28 września 1918. (5363)

DONIESIENIA PRYWATNE.

2 chłopców (Polaków) do posług przyjmie drukarnia Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12.

Kamienicę pierwszorzędną kupię w centrum miasta. Wkład do ćwierć miliona koron. Zgłoszenia do biura Sokołowskiego pod „Rentowność". (5500)

†

Z Turkułłów

Felicya hr. Comello

zasnęła w Panu po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 21 stycznia 1919 r., przeżywszy lat 84.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w piątek dnia 24 stycznia 1919 r., o godz 11-tej przed południem z domu żałoby przy ul. Piekarskiej l. 52 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego, na który rodzina zaprasza.

Nabożeństwo Żałobne odbędzie się w piątek dnia 24 stycznia 1919 r, o godz. 10-tej rano w kościele **OO. Zmartwychwstańców**, poczem nastąpi eksportacya zwłok.

Lwów, dnia 22 stycznia 1919.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Pięćdziesiąte pierwsze

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

akcyonaryuszy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu, odbędzie się dnia 18 lutego 1919 o godzinie 4-tej po południu w lokalu Banku l. 25 w Rynku Głównym w Krakowie.

Porządek dzienny obrad!

1. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej.
2. Przedłożenie bilansu na rok rachunkowy 1918.
3. Sprawozdanie Komitetu rewizyjnego, tyczące się sprawdzenia rachunków za rok rachunkowy 1918.
4. Uchwała co do rozdziału zysku za rok 1918.
5. Uchwała co do dalszego podniesienia kapitału akcyjnego.
6. Zmiana statutu
7. Wybór nowej Rady Zawiadowczej.
8. Wybór 2 członków Komitetu rewizyjnego oraz 1 zastępcy.
9. Ewentualne wnioski.

P. T. Akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w powyższem Ogólnem Zgromadzeniu, zechcą swoje akcye, lub kwity depozytowe na takowe, złożyć najpóźniej do dnia 4 lutego 1919 włącznie do kasy Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, albo też do Kasy c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu, lub tegoż Filii we Lwowie, w zamian których wydane im będą karty wejścia na Ogólne Zgromadzenie, z oznaczeniem przysługującej każdemu ilości głosów, tudzież poświadczenia na złożone akcye lub kwity.

Kraków, dnia 23 stycznia 1919.

Rada Zawiadowcza Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu.

§ 34 Statutu. Aby mieć głos na Ogólnem Zgromadzeniu trzeba posiadać przynajmniej 5 akcyi. Każdych 5 akcyj nadaje prawo do jednego głosu.

§ 35 Statutu. Prawo głosowania na Ogólnem Zgromadzeniu może wykonywać Akcyonaryusz tak osobiście, jakoteż przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez swoich pełnomocników, o ile same osobiście głosować sobie nie życzą. Spółki handlowe lub akcyjne przez prokurzystów i wogóle przez jednego ze swych zastępców, chociażby ci pełnomocnicy i zastępcy nie byli sami akcyonaryuszami.

§ 36 Statutu. Aby mieć jako posiadacz akcyi prawo głosowania na Zgromadzeniu Ogólnem trzeba przynajmniej na 14 dni przed terminem Ogólnego Zgromadzenia Zwyczajnego i Nadzwyczajnego złożyć akcye te do depozytu do kasy Spółki lub tam, gdzie przez ogłoszenie wskazanem zostanie, poczem wydaną zostanie posiadaczowi akcyi karta wejścia na Zebranie ogolne, która zarazem oznaczy ilość głosów, jaka mu przysługuje.

(Przedruk nie będzie płacony). (5498)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.